GOSPODARKA · ANALIZA

KATOLICKA NAUKA SPOŁECZNA A WIELKI KRYZYS GOSPODARCZY

Rafał Łętocha · 24 października 2022

Kryzys gospodarczy przełomu lat dwudziestych i trzydziestych to największy z dwudziestowiecznych kryzysów, który przyniósł najbardziej katastrofalne i dotkliwe skutki dla gospodarek wielu krajów, jak i zwykłych obywateli.

Wielki kryzys gospodarczy – przyczyny i skutki

Pierwsze jego symptomy pojawiły się pod koniec 1928 r. Pomimo spadku cen rosły zapasy niesprzedanych towarów, co w konsekwencji zniechęcało do inwestowania, ograniczało produkcję i powodowało wzrost bezrobocia. A co za tym idzie, kurczył się handel wewnętrzny i zagraniczny oraz powiązania kapitałowe z zagranicą. Jesienią 1929 r. sytuacja ekonomiczna gwałtownie się pogorszyła. Do tego czasu kursy akcji utrzymywały się na wysokim poziomie. Jednak 23 i 24 października pojawiło się pierwsze załamanie notowań na giełdzie nowojorskiej, które, jak się początkowo wydawało, zdołano opanować. Kilka dni później, 28 i 29 października, nastąpił ponowny, znacznie głębszy spadek kursu akcji, wywołujący panikę. Krach giełdowy wywołał szturm na banki, żądano wypłaty depozytów, bojąc się utraty swoich oszczędności. Wobec niemożności realizacji wszystkich wypłat banki zaczęły ogłaszać upadłość. Kryzys pociągnął za sobą bankructwo 140 tys. fabryk, w tym 29,3 tys. w Stanach Zjednoczonych i 13,7 tys. w Niemczech. Niektóre firmy wzmocniły jednak swoją pozycję na rynku, zwłaszcza te, które poddały się narastającemu procesowi monopolizacji i weszły w porozumienia z innymi, tworząc kartele, syndykaty czy trusty. W państwach uprzemysłowionych mieliśmy do czynienia z ogromnym spadkiem produkcji przemysłowej oraz rosnącym bezrobociem. W krajach rolniczych spadły ceny artykułów rolnych, co znów prowadziło do pauperyzacji wsi. Kraje opierające swoją gospodarkę na eksporcie surowców, pomimo obniżania cen, miały trudności z eksportem do państw uprzemysłowionych. Największy spadek produkcji przemysłowej zanotowano w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Polsce. Ceny artykułów rolnych w naszym kraju w 1934 r. osiągnęły poziom 66% z roku 1929. Chłopi wracali do gospodarki naturalnej, rezygnując z zakupów artykułów przemysłowych. Równie trudna była sytuacja w przemyśle. We wspomnianym, szczytowym 1934 r. bezrobocie w Polsce sięgnęło liczby 414 tys. osób, do tego 125 tys. było zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy, co oznaczało obniżkę płac nawet o 80%. W Stanach Zjednoczonych natomiast liczba bezrobotnych wzrosła z 1,6 mln w 1929 r. do 12,8 mln w 1933 r.

> Wielki kryzys gospodarczy nasilił jeszcze rozpoczęte wcześniej procesy monopolizacji, zwłaszcza w przemyśle, a w konkurencji z różnymi formami porozumień monopolistycznych drobny przemysł, rzemiosło oraz rolnictwo nie miały szans konkurować. Na jego skutek powoli zaczęły się zmieniać poglądy ekonomiczne, wielki kryzys zachwiał wiarą w niezawodność mechanizmu rynkowego, zanegował tezę o naturalnej skłonności gospodarki rynkowej do osiągania równowagi przy pełnym zatrudnieniu czynników produkcji, w tym pracy. Wystąpiły zjawiska, z którymi

> mechanizm rynkowy nie mógł sobie poradzić. Zaczęto więc stosować politykę interwencjonizmu państwowego, stopniowo dokonywała się etatyzacja poszczególnych gospodarek narodowych.

Coraz mocniej zaczęto podkreślać, że państwo ma pewne obowiązki w sferze gospodarczej. Uznano, iż liberalizm w stylu dziewiętnastowiecznym został tak naprawdę zniszczony w wyniku koncentracji władzy politycznej i gospodarczej, system wolnej konkurencji został zniszczony przez kartele i monopole. Efektem tego stała się degeneracja życia ekonomicznego, proletaryzacja i pauperyzacja mas, centralizm, zniszczenie rodziny, atomizacja społeczeństwa i umasowienie. Uznano, iż poglądy absolutyzujące wolną konkurencję, odmawiające państwu prawa jakiejkolwiek interwencji w sprawy gospodarcze, należą już do przeszłości.

CZYTAJ TAKŻE: Wokół katolickiej myśli społecznej. W stronę Rerum novarum – część 1.

Wyrazem tego była polityka Nowego Ładu (*New Deal*), realizowana w USA przez prezydenta Franklina Delano Roosevelta, podobnie jak opracowana przez angielskiego ekonomistę Johna Maynarda Keynesa nowa teoria ekonomii, oparta na daleko idącej ingerencji państwa w gospodarkę. Jak pisze Robert Skidelsky w książce *Keynes. Powrót mistrza*: „Wyobraźnia naukowa Keynesa została silnie pobudzona przez wielki kryzys lat 1929-1932. Kosztował on go już drugą fortunę i zmienił jego filozofię inwestowania. Zmienił także jego filozofię gospodarczą i wyostrzył moralną krytykę kapitalizmu. Keynes na dobre porzucił przekonanie, że rynki automatycznie regulują się same. Nastąpiła u niego godna odnotowania zmiana perspektywy moralnej – zaczął przykładać więcej uwagi do powinności, mniej do efektywności". Dał temu wyraz w swoim najsłynniejszym dziele, jakim stała się *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* z 1936 r. Odrzucając liberalne tezy o niezawodności rynku oraz o nieingerencji państwa w sferę gospodarczą, Keynes pisał w *Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza*, że „jej milczące założenia są spełnione tylko w rzadkich wypadkach albo nigdy, wskutek czego nie może ona rozwiązać zagadnień gospodarczych dzisiejszego świata".

> Keynes doszedł do wniosku, że cechą kapitalizmu monopolistycznego są okresowe kryzysy nadprodukcji, destabilizujące działania i budzące niepewność, których źródła tkwią w samej gospodarce, w niedostatecznym efektywnym popycie globalnym. Gospodarka nie konsumuje wszystkiego, co wytwarza, a jego zdaniem różnica, czyli oszczędności, muszą być zainwestowane, jeżeli wszystko to, co wyprodukowane, ma zostać sprzedane, a wszystkie nakłady produkcyjne, łącznie z usługą pracy robotników, mają być wykorzystane.

Tak się jednak nie dzieje, albowiem życie gospodarcze jest pełne niepewności, która hamuje inwestowanie, działalność przedsiębiorców, często na długo przed tym, zanim zajdą ku temu jakieś rzeczywiste, racjonalne powody. Próbując wyjaśnić przyczyny wielkiego kryzysu gospodarczego, w pracy *Teoria pieniądza* z 1930 r. wskazywał, że w momencie, kiedy oszczędności przerastały inwestycje, to, zamiast finansować kapitał trwały, zwiększały skłonność do spekulacji. Gorączka spekulacyjna rosła, a efektem jej była „inflacja zysków" dla wąskiej grupy bogatych inwestorów. Nie tworzono jednak żadnego realnego bogactwa, w związku z tym prędzej czy później ta bańka musiała pęknąć.

Państwo, w jego ujęciu, walcząc z załamaniem koniunktury, mogło korzystać z bezpośrednich lub pośrednich metod oddziaływania na wielkość popytu globalnego. Wśród narzędzi pośrednich naczelne miejsce zajmowały polityka pieniężna i fiskalna. W celu pobudzenia i utrzymania koniunktury państwo powinno zapewnić łatwy dostęp do taniego pieniądza, po to, aby miał miejsce pożądany poziom inwestycji sektorów prywatnego i publicznego oraz wydatków konsumpcyjnych. Za sprawą tego wzrastał efektywny popyt globalny oraz powstawały nowe miejsca pracy pośrednio finansowane przez państwo. Polityka pieniężna powinna być wspomagana przez narzędzia polityki fiskalnej: wydatki budżetowe i podatki.

CZYTAJ TAKŻE: O państwo optimum. Pomocniczość w XXI w.

Nova Impendet

Również katolicka nauka społeczna odniosła się do zjawiska kryzysu gospodarczego. Bezpośrednio poświęcona temu zjawisku została krótka encyklika Piusa XI *Nova Impendet* ogłoszona 2 października 1931 r. Jest to jednak dokument dość lakoniczny, wzywający przede wszystkim do pomocy ofiarom tego kryzysu, nieanalizujący jednak jego źródeł, czy też niewskazujący na jakieś środki zaradcze. Czytamy w nim, iż: „Nowa klęska zagraża powierzonej Nam trzodzie i gnębi ją już, dławiąc bezlitośnie słabszą jej część, którą My szczególną otaczamy opieką – mianowicie: dziatwę, lud roboczy i rzemieślników oraz tych wszystkich, którzy nie opływają w dostatki. Mówimy o poważnych trudnościach i o przesileniu gospodarczym, które dotknęły narody i we wszystkich krajach wywołują w wielu kołach groźne i wzrastające bezrobocie. Widoczną to bowiem rzeczą, że na wymuszoną bezczynność i tym samym na skrajną nędzę skazana jest wraz z dziećmi niezliczona prawie ilość uczciwych pracowników, którzy niczego więcej nie pragną, niż rzetelnie zarobić na chleb, o który z Bożego rozkazu codziennie proszą Ojca niebieskiego. Narzekania ich wzruszają serce nasze i każą Nam z tym samym współczuciem, powtórzyć skargę, która na widok zgłodniałego tłumu wyrwała się z najmiłościwszego Serca Boskiego Mistrza: «Żal mi ludu»" (NI 1).

Źródła kryzysu

Dokumentem, który jednak również powstaje w samym środku kryzysu i może być postrzegany jako reakcja na niego, jest encyklika *Quadragesimo anno* Piusa XIwydana w 40 rocznicę ogłoszenia przez Leona XIII *Rerum novarum*. Ksiądz Jan Piwowarczyk w książce *Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad*, opartej w niemałym stopniu na wspomnianej encyklice, wskazuje na trojakie źródło obserwowanego wówczas kryzysu. Pierwsza z nich to przyczyna ekonomiczna, tkwiąca głównie w stosunkach własności, polegająca na koncentracji własności w ręku niewielu osób, co z kolei było skutkiem „swobodnego panowania wolnej konkurencji". Rzecz jasna jest to zgodne z zapatrywaniami Piusa XI, który w *Quadragesimo anno* pisał, że uderzającym zjawiskiem czasów mu współczesnych jest właśnie „skupienie się nie tylko samych bogactw, ale także ogromnej potęgi i despotycznej dyktatury gospodarczej w rękach niewielu, którzy w dodatku często nawet nie są właścicielami, lecz tylko stróżami i zarządcami kapitału, a którzy mimo to kierują nim w sposób samowolny.

Dyktatura ta najgorszą przybiera postać w działalności tych ludzi, którzy posiadając kapitały pieniężne i możność dysponowania nimi, owładnęli także kapitałem finansowym i uzyskali dominującą pozycję w rozdziale kredytu. Dzięki temu regulują oni niejako obieg krwi w organizmie gospodarczym i tak ujęli w swe ręce same centra życia gospodarczego, że nikt nie może wbrew ich woli oddychać" (QA nr 105-106). To skupienie potęgi i bogactw w rękach niewielu jest natomiast zdaniem papieża „naturalnym następstwem nieograniczonej wolności konkurencji, która zwycięstwo daje tylko najsilniejszym – jak często bywa – tym,

którzy walczą najbezwzględniej i którzy nie znają skrupułów sumienia. To skupienie potęgi i bogactw w rękach niewielu prowadzi do dalszej, potrójnej, walki: naprzód do walki o zdobycie dyktatury gospodarczej – dalej, do walki o opanowanie państwa, aby jego środki i jego władze wyzyskać potem do walki gospodarczej – wreszcie do walki między państwami, czy to w ten sposób, że poszczególne państwa dają swoje siły polityczne w służbę gospodarczych interesów swoich obywateli czy też w ten, że swojej przewagi i swoich gospodarczych środków używają do rozstrzygania międzynarodowych sporów politycznych" (QA nr 107).

Niczym nieograniczona wolna konkurencja doprowadziła do samozniszczenia, miejsce wolnego handlu zajęła bowiem dyktatura gospodarcza niewielu, „za żądzą zysku przyszła nieokiełzana dążność do panowania – całe życie gospodarcze stało się straszliwie twardym, bezlitosnym i brutalnym. Do tego dodać jeszcze należy wielkie szkody spowodowane zgubnym pomieszaniem praw i obowiązków państwa i życia gospodarczego z sobą. Jedną zaś z największych między nimi jest obniżanie majestatu państwa, które stało się niewolnikiem wydanym na łup ludzkich żądz i namiętności" (QA nr 109).

> Papież bynajmniej nie odrzuca tutaj całkowicie zasady wolnej konkurencji, stwierdza, że może być ona pożyteczna i sprzyjać rozwojowi gospodarczemu, jednakże nie można traktować jej jako jedynej zasady kierowniczej życia gospodarczego, musi zostać w jakiś sposób okiełznana i ograniczona, podporządkowana władzy publicznej, inaczej prowadzi do samozagłady, powstawania monopoli, karteli i trustów, które są jej zaprzeczeniem.

Drugą z przyczyn można nazwać socjologiczną. Polegała ona na atomizacji społeczeństwa, atrofii komunikacji międzyludzkiej, programowym indywidualizmie, rozbiciu wszelkich struktur społecznych, które łączyłyby ludzi. Na ten temat Pius XI pisał, iż właśnie pod wpływem nadużyć i błędów indywidualizmu „doszło do zduszenia i prawie zniszczenia owego bujnego niegdyś i szeroko przy pomocy różnych stowarzyszeń rozbudowanego życia społecznego, iż w końcu prawie same tylko jednostki zostały i państwo, zresztą z niemałą dla samego państwa szkodą. Życie społeczne bowiem straciło swój wyraz, wszystkie zaś obowiązki dawniejszych, zniszczonych już stowarzyszeń przeszły na państwo, przygniatając je nieskończoną ilością zadań i ciężarów" (QA nr 78). Ostatnia kwestia to odejście od chrześcijańskiej nauki i wizji świata oraz człowieka, o czym również niemało pisał papież zwłaszcza w ostatniej części encykliki.

Z tych przesłanek ks. Piwowarczyk, ale też wielu innych myślicieli katolickich, jak chociażby bp Teodor Kubina w głośnym artykule *Kościół wobec zagadnienia dzisiejszego kryzysu gospodarczego*, wyprowadził wniosek, że kryzys nie ma charakteru czysto koniunkturalnego, nie wynika jedynie z błędnych posunięć, kwestii czysto technicznych dotyczących polityki ekonomicznej, ale jego źródła są wplecione w samą strukturę ówczesnego ustroju społecznoekonomicznego. Jest to więc kryzys strukturalny istniejącego systemu gospodarczospołecznego. W związku z tym konieczna jest reforma całego ustroju, dokonana poprzez uwłaszczenie społeczeństwa oraz wprowadzenie ustroju korporacyjnego. Przezwyciężenie kryzysu wymaga więc działań kompleksowych prowadzonych zarówno na płaszczyźnie gospodarczej, społecznej, jak i moralnej. Rozwiązania problemu nie można też szukać w koncepcjach głoszonych przez socjalistów, i to zarówno tych umiarkowanych, jak i radykalnych, gdyż jak konstatował papież: „socjalizm czy jako teoria, czy jako zjawisko historyczne, lub jako «ruch społeczny», jeśli prawdziwie jest socjalizmem, nie da

się pogodzić z dogmatami Kościoła katolickiego, i to nawet wówczas, gdy w tych sprawach, o których mówiliśmy, poczynił ustępstwa na rzecz prawdy i sprawiedliwości; przyjmuje bowiem pogląd na społeczeństwo zasadniczo różny od chrześcijańskiej prawdy" (QA nr 116).

CZYTAJ TAKŻE: Rozwój katolickiej myśli i działalności społecznej po Rerum novarum

Reforma ustroju społeczno-gospodarczego

W związku z tym w encyklice *Quadragesimo anno* mamy do czynienia z postulatem reformy ustroju społecznego w duchu korporacjonizmu. Trzeba powiedzieć, iż w *Rerum novarum* Leona XIII można jedynie odnaleźć pewne sugestie, wyrażone raczej *implicite* na ten temat. Jeżeli już poszukujemy w nauczaniu tego papieża odniesień do tego ustroju, możemy też przywołać encyklikę *Immortale Dei*, w której czytamy: „Były niegdyś czasy, kiedy filozofia Ewangelii sterowała państwami, kiedy Boża moc chrześcijańskiej mądrości przenikała ustrój prawa, instytucje, obyczaje ludów, wszystkie warstwy i sprawy państwa; kiedy religia przez Chrystusa ustanowiona, należne sobie zajmując w świecie stanowisko, cieszyła się wszędzie przychylnością panujących i władz opieką, kiedy między kapłańską a świecką zwierzchnością kwitła zgoda i przyjazna usług wymiana. W takim stanie rzeczy świecka społeczność błogie nadspodziewanie rodziła plony, których pamięć żyje i żyć będzie, tak licznymi dziejów stwierdzona pomnikami, że ich żadne wymysły przeciwników nie zniszczą, ani przygłuszą. [...] Trwałoby to wszystko, gdyby między dwiema władzami zgoda przetrwała; i więcej jeszcze godziło się słusznie oczekiwać, gdyby kierownictwu, nauce i radom Kościoła ulegano z większą wiernością i wytrwałością. Lecz owa zgubna i opłakana żądza nowości w XVI wieku wzniecona, zwichrzywszy najprzód religię chrześcijańską, wnet naturalnym biegiem do filozofii przeszła, a od filozofii wszystkie warstwy państwa ogarnęła" (IM nr 21-23).

Jednakże encyklika *Quadragesimo anno* stanowi dopiero rzeczywisty zwrot w nauczaniu Kościoła na rzecz opcji korporacyjnej. Głównym zagadnieniem, które podjął Pius XI w swojej encyklice, a na pewno najbardziej z nią kojarzonym, jest problem ustroju społecznego. Ideałem, do którego należy zmierzać, jest ustrój korporacyjny, którego wprowadzenie, zdaniem papieża, doprowadzi do złagodzenia dysproporcji materialnych oraz napięć i konfliktów społecznych poprzez wyeliminowanie antagonizmów klasowych i zastąpienie ich współpracą klas (pracobiorców i pracodawców) w ramach korporacji zawodowych. Miejsce solidarności klasowej miałaby więc zająć solidarność zawodowa. Obowiązkiem korporacji, pełniących jednocześnie funkcję pośredniego ogniwa pomiędzy jednostką a państwem, byłaby też troska zarówno o dobro jednostki, jak i społeczeństwa, a tym samym uzgadnianie, harmonizowanie *bonum commune* z *bonum particulare*.Częstym błędem jest pojmowanie korporacjonizmu jako ustroju gospodarczego *sensu stricto*,jest on bowiem przede wszystkim ustrojem społecznym, w tym sensie, że dotyczy społecznych warunków działalności gospodarczej. Przedstawiając swoją wizję korporacjonizmu, papież jednocześnie zdecydowanie odciął się od korporacjonizmu faszystowskiego, który w tamtym czasie funkcjonował we Włoszech.

Wskazywał on, że jego zasadniczą wadą jest zbytnie podporządkowanie korporacji organom państwowym, zdaniem Piusa XI korporacje stały się we Włoszech w zasadzie jedną z gałęzi administracji państwowej, zamiast być samorządem społeczeństwa. Podkreślał też, że korporacje faszystowskie zdegradowane zostały do środków osiągnięcia celów politycznych przez partię, nie tworzą autonomicznej organizacji stanowo-zawodowej. Co prawda, teoretycznie stanowią kooperatywę wyposażoną w samodzielną osobowość prawno-publiczną, jednak w rzeczywistości są one tylko przedłużeniem ręki orga-

nizmu państwowego, narzędziem państwa policyjnego. Potwierdzać to miał fakt skupienia wszystkich korporacji pod ogólnym nadzorem generalnego sekretarza partii faszystowskiej. Papież wyrażał wprost obawy, czy w przypadku faszystowskiej wersji korporacjonizmu państwo „nie przywłaszcza sobie zadań należących do prywatnej inicjatywy, zamiast ograniczać się do udzielania jej dostatecznej pomocy w razie konieczności" oraz czy „ten nowy ustrój syndykatów i korporacji nie ma charakteru zbyt biurokratycznego i politycznego, czy wreszcie [...] nie służy raczej partykularnym celom politycznym, gdy prowadzić winien do zapanowania i utwierdzenia lepszego ustroju społecznego" (QA nr 95).

> Faszystowski model korporacjonizmu popadał przede wszystkim w sprzeczność z proklamowaną w *Quadragesimo anno* zasadą pomocniczości stanowiącą, iż „nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami", a tak samo „niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabieranie mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełnić, i przekazywać je społecznościom większym i wyższym", albowiem wszelka „działalność społeczności mocą swojej natury winna wspomagać człony społecznego organizmu, nigdy zaś ich nie niszczyć ani nie wchłaniać" (QA nr 79).

Korporacjonizm w praktyce

Ogłoszenie encykliki *Quadragesimo anno* dało asumpt do podjęcia w różnych krajach wysiłku całościowej przebudowy ustroju społecznego w myśl przedstawionego tam programu.

> Krajem, w którym reformy te zostały przeprowadzone najgłębiej i w najkrótszym czasie, była Austria. Ich architektami stali się wychowankowie oraz następcy ks. Ignaza Seipela, lidera Partii Chrześcijańsko-Społecznej i dwukrotnego kanclerza Republiki, Engelbert Dolfuss (1892-1934) i Kurt von Schuschnigg. Konstytucja Austrii z maja 1934 r. proklamowała pięć zasad ustrojowych: chrześcijaństwo, niemieckość, federalizm, korporacjonizm i autorytaryzm.

System korporacyjny został ustanowiony na najwyższym szczeblu legislatywy, gdzie prócz federalnego Bundestagu powołane zostały cztery „izby konsultatywne", z których dwie były ściśle korporacyjne: złożony z przedstawicieli prawnie uznanych wyznań, szkolnictwa, kultury i sztuki *Bundeskulturrat* oraz reprezentujący siedem stanów zawodowych, gospodarczy *Bundeswirtschafsrat*. Każda korporacja otrzymała uprawnienia w dziedzinie regulacji płac, cen i eksportu, a strajki i lokauty zostały zakazane.

Z podobnymi działaniami mieliśmy do czynienia w Portugalii, gdzie reformę w tym duchu przeprowadził António de Oliveira Salazar. Nadana przezeń 19 marca 1934 r. konstytucja Nowego Państwa (*Estado Novo*) także proklamowała Portugalię państwem korporacyjnym. Można tutaj również wskazać na ustrój narodowego syndykalizmu zaprowadzonego przez gen. Francisco Franco w Państwie Hiszpańskim (*Estado Español*). Najistotniejsza kwestia jednak to bez wątpienia korporacjonizm faszystowski, który rozwija się jeszcze przed ogłoszeniem encykliki Piusa XI. Nigdzie jednak nie przyniosło to jakichś trwałych re-

zultatów.

fot: wikipedia.commons

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/katolicka-nauka-spoleczna-a-wielki-kryzys-gospodarczy/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć